

HERBERT VON KARAJAN

BERLINER PHILHARMONIKER

H I S T O R Y F O R H O M E V I D E O



GIUSEPPE VERDI

Don Carlo

Carreras · Izzo d'Amico · Baltsa
Furlanetto · Cappuccilli · Salminen



Don Carlos von Karajana

Główny wątek tej wielkiej opery historycznej Verdiego stanowi miłość Don Carlosa, infanta hiszpańskiego do Elżbiety de Valois, z którą był zaręczony, a którą w celach politycznych poślubił jego ojciec Filip II, król Hiszpanii, słaby uległy władca. Jednak uczucie jakie łączyło Elżbietę i Carlosa nie wygasło. Spozrzega to zakochana w infancie księżniczka Eboli, której intrygi doprowadzają do tragedii. Wszystko to zostało wpisane w ponurą historię Hiszpanii i narodowowyzwoleńczą walkę Flandrii pragnącej uwolnić się spod krwawego jarzma Hiszpanii. Walkę tą popierają Carlos i jego przyjaciel markiz Posą. Motorem napędowym akcji jest władza, miłość, intryga i zazdrość, tolerancja, walka i dążenie do wolności.

Co prawda prapremiera *Don Carlosa* w Paryżu, w 1867 roku, nie zakończyła się wielkim sukcesem, a kompozytor nie do końca zadowolony ze najnowszego dzieła kilkakrotnie je przerabiał, to jednak *Don Carlos* cieszy się dzisiaj dużą popularnością na całym świecie. Widz wybierający się do teatru na przedstawienie tej opery nigdy nie wie na jaką wersję trafi, oryginalną pięcioaktową, zwaną paryską, czteroaktową przygotowaną dla mediolańskiej La Scali, czy również czteroaktową modeńską, w której usunięty pierwszy akt powrócił w formie prologu.

Muzycznie należy *Don Carlos* do najbardziej wartościowych dzieł Verdiego. Mamy tutaj wszystko: wspaniałe arie, porywające dramaturgią ansamble i sceny zbiorowe, głębię charakterystyki dramatycznej i mistrzowską konstrukcję partytury. Jej doskonałość opiera się na idealnym wyważeniu wszystkich elementów pozwalających połączyć niezmierne bogactwo muzyki ze zwartością i głębią wyrazu. Jest to wynik konsekwentnego wykorzystania muzyczno-dramatycznych doświadczeń Verdiego wyniesionych z *Rigoletta*, *Traviaty*, *Mocy przeznaczenia*, które właśnie tutaj osiągają apogeum w finezji instrumentacji oraz w bogactwie i wyrafinowaniu brzmienia orkiestry. To właśnie tutaj rozpoczyna Verdi swój własny marsz w kierunku podporządkowania muzyki przebiegowi akcji dramatycznej i ściślejszego związania słowa z muzyką. Podejmuje też próbę obdarzenia poszczególnych postaci muzycznymi „motywami rozpoznawczymi”. Muzyka traci swój ilustracyjny charakter stając się partnerem kreowania dramatu. Z partytury znikają szablony melodyczne i harmoniczne, pojawia się w to miejsce szeroka skala dźwięków, barw tonalnych i zwrotów melodycznych umożliwiających wyrażenie stanów emocjonalnych głównych bohaterów. Verdi bezpowrotnie odchodzi od typowej opery włoskiej.

Wszystko to odnajdujemy w prezentowanym przedstawieniu z Festiwalu w Salzburgu zrealizowanym w 1986 roku, firmowanym przez znakomitego dyrygenta Herberta von Karajana,

który jest w tym przypadku również reżyserem i to warsztatowo bardzo sprawnym. Karajan nie sili się na żadne ekstrawagancje inscenizacyjne, pozostaje wierny verdiowskim didaskaliom i muzyce wywodząc z jej pulsu dramaturgię akcji. Przedstawienie jest proste i czytelne w każdej scenie oraz epizodzie, a jego bohaterowie mają wyraziście nakreślone sylwetki. Ferruccio Furlanetto mający znakomite wyczucie verdiowskiego stylu tworzy przekonujący obraz nieszczęśliwego władcy Filipa II, wielki monolog *Elle ne m'aime pas* otwierający IV akt oraz następująco po nim scena duetu z Wielkim Inkwizytorem to z pewnością jedna z najlepszych scen tego przedstawienia. Jose Carreras tworzy liryczny i pełen ekspresji obraz zakochanego w Carlosa, ujmując przy tym swobodnym brzmieniem głosu i dojrzałością kreacji. Fiamma Izzo D'Amico dysponująca pięknie brzmiącym sopranem kreśli obraz Elżbiety delikatną linią, a Agnes Baltsa wspaniale prezentuje skomplikowany charakter swojej bohaterki. Piero Cappuccilli jako Markiz Posa ujmujący piękną barwą, wspaniałą techniką i wokalnym aktorstwem odciska na tym przedstawieniu wyraźny ślad swojej artystycznej osobowości.

W tym nagraniu odnajdujemy wyraźnie odcisnięty indywidualizm Krajana, który był już w tym okresie bardzo chory i z trudem się poruszał, ale mimo to prowadzi wykonanie z dużym rozmachem narzucając w wielu miejscach zdecydowanie większe tempo i dynamikę. Zwraca przy tym uwagę na właściwą dynamikę, precyzję scen i finezję brzmienia orkiestry. Zainteresowanych odsyłam do internetowego sklepu „merlin”. Trzeba też popytać w salonach „empiku”, który może nagranie sprowadzić na zamówienie.



© Adam Czopek
adamczopek@poczta.onet.pl